

To nie są fakty, które można ignorować

6 maja 2023

Dr Zbigniew Martyka, specjalista ds. chorób zakaźnych, w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” wskazał na szereg zagrożeń wynikających z bieżącej „mądrości etapu” w służbie zdrowia. Mówił m.in. o szprycowaniu i leczeniu w dobie mniemanej pandemii.



Dr Martyka, odnosząc się do szprycowania najmłodszych, podkreślił, że „najnowsze badania nie pozostawiają złudzeń, że ryzyko ciężkiego zachorowania dzieci jest praktycznie zerowe”. „Dlatego uważam, że prowadzenie akcji szczepień w tej grupie populacyjnej jest niezrozumiałe. Tym bardziej w świetle dowodów wskazujących jednoznacznie, że tych działań ubocznych szczepionek przeciwko COVID-19 jest zbyt dużo, by podejmować ryzyko z powodu choroby, która u dzieci nie może się źle skończyć” – ocenił.

Lekarz podkreślił, że ze szczepień dzieci przeciw COVID-19 wycofało się wiele państw. „Nawet WHO nie rekomenduje tych szczepień. Jeżeli u nas ktoś proponuje szczepienia dzieci, dla mnie jest to skandaliczne” – wskazał. Jak podkreślał, preparaty, zwane szczepionkami, wciąż nie zostały jeszcze w pełni przebadane – m.in. pod kątem zahamowania transmisji wirusa. Jak mówił, dla lekarza z wieloletnim doświadczeniem, bardzo znamienne jest to, że w ogóle nie przeprowadzono tego typu badań, a produkujący ten specyfik koncern farmaceutyczny domagał się utajnienia protokołu o działaniach ubocznych na 75 lat.

„Wiemy, że zaintonowano ponad tysiąc różnych rodzajów działań niepożądanych, m.in. zapalenie mięśnia sercowego czy

zakrzepicę. My sami obserwowaliśmy je u wielu pacjentów” – zwrócił uwagę dr Martyka. „Działań ubocznych po tej szczepionce łącznie z powikłaniami jest cztery razy więcej niż z powodu szczepień na wszystkie inne choroby na całym świecie w ciągu ostatnich dziesięciu lat. To nie są fakty, które można ignorować” – dodał. „Każdy człowiek powinien sam rozważyć, czy dla niego bardziej niebezpieczne jest potencjalne ryzyko zachorowania i przebiegu choroby, czy potencjalne działania uboczne zastosowania danego medykamentu. Należy pacjentowi dać możliwość wyboru, należy go o tym uczciwie poinformować, bo zatajanie takich informacji jest nieuczciwe” – zaznaczył.

W ocenie dr. Martyki w dobie mniemanej pandemii nie tylko spadło zaufanie do medyków, lecz także zmniejszyła się niezależność lekarzy. „Dawniej mówiło się o sztuce lekarskiej, tzn. opartej na wiedzy i na doświadczeniu. Każdy lekarz miał możliwość leczenia w oparciu o zdobytą wiedzę oraz o własne doświadczenie. Dzisiaj zastępuje się to schematami leczenia narzucanymi odgórnie, czyli że w przypadku danej choroby należy stosować wyłącznie jeden sposób leczenia” – wyjaśnił. „Niestety, jeżeli doświadczenie lekarza mówi, że to nie jest właściwe, że jego praktyka wskazuje na inne, lepsze w skutkach leczenie, opierające się na innych metodach, to nie wolno mu ich stosować, ponieważ przekracza zakres wytyczonych odgórnie działań” – stwierdził dr Zbigniew Martyka.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: „Nasz Dziennik”

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)